

Masowe zatrzymania podczas demonstracji w Warszawie

31 października 2020

Wczoraj w Warszawie odbyła się największa jak do tej pory demonstracja przeciwko orzeczeniu TK zaostrzającym ustawę antyaborcyjną. Władze miasta mówią nawet o udziale nawet 100 tys. osób. Nie obyło się bez zamieszek, stołeczna policja zatrzymała ponad 30 agresywnych osób.



Rzecznik prasowy Komendy Stołecznej Policji nadkom. Sylwester Marczak powiedział na konferencji, że wczorajsze protesty w stolicy były największymi od czasu ogłoszenia wyroku TK. Media donosiły, że mogło w nich wziąć udział nawet 100 tys. osób. Marczak ocenił demonstrację jako spokojną z nielicznymi incydentami.

„Biorąc pod uwagę liczbę uczestników, wczorajsze protesty należy ocenić jako bardzo spokojne. Na początku miały miejsce zachowania agresywne ze strony pseudokibiców, a potem między stronami, stąd zdecydowane działania oddziałów prewencji” – powiedział rzecznik stołecznej policji, dodając, że wylegitymowano ponad 270 osób, a 37 osób zostało zatrzymanych. Marczak podkreślił, że wśród tej grupy nie było tzw. „obrońców Kościoła”.

Jednocześnie nadkom. Sylwester Marczak zaapelował, żeby demonstrujący trzymali się ustalonej wcześniej trasy przemarszu, ponieważ wszelkie zmiany stanowią ryzyko dla bezpieczeństwa. „Mamy do czynienia z sytuacjami, kiedy w ostatnim momencie zmieniana jest trasa przemarszu. Niezwykle ważne jest to, żebyśmy mieli możliwość wcześniejszego wyłączenia ruchu na danych odcinkach dróg” – wyjaśnił rzecznik prasowy Komendy Stołecznej Policji.

Funkcjonariusze na bieżąco za pośrednictwem Twittera informowali o podejmowanych interwencjach, a było ich wczoraj niemało. W wielu przypadkach prowokatorami zamieszek były grupy pseudokibiców. Dodatkowo dla zapewnienia bezpieczeństwa w wielu miejscach podjęto decyzję o zamknięciu ruchu drogowego. „Na Placu Zamkowym wśród zebranych ludzi pojawiły się grupki osób ze środowisk pseudokibicowskich. Dążono do konfrontacji. Na miejscu działania natychmiast podjęli policjanci prewencji skutecznie to uniemożliwiając” – czytamy na policyjnym „Twitterze”.



Policjanci informowali też o pierwszych zatrzymaniach pseudokibiców, którzy używali materiałów pirotechnicznych, a tym samym zagrażali bezpieczeństwu demonstrujących w stolicy. „Policjanci podjęli zdecydowane działania wobec grup pseudokibiców, którzy zagrażali bezpieczeństwu innych osób, a także używali pirotechniki. Działania są prowadzone w rejonie Wisłostrady i ul. Karowej. Są pierwsze zatrzymania” – przekazali funkcjonariusze.

Gorąco było na Starym Mieście, gdzie policja musiała podjąć zdecydowane działania wobec agresywnych grup pseudokibiców. Jak poinformowano, napastnicy rzucali racami w kierunku innych osób, w tym policjantów. Funkcjonariusze byli zmuszeni użyć środków przymusu bezpośredniego – siły fizycznej, granatów hukowych. W rezultacie interwencji doszło do zatrzymania kilkunastu osób.

Równie niespokojnie było w rejonie ronda de Gaulle’a i Nowego Świata, gdzie starły się ze sobą dwie grupy młodych osób. W ruch poszły różne przedmioty, pirotechnika, doszło też do przepychanek. W rezultacie zatrzymano ponad 30 osób, które zostały przetransportowane do jednostek policyjnych celem przeprowadzenia dalszych czynności. Funkcjonariusze znaleźli u zatrzymanych „prawdziwy arsenał”. Jak widzimy na fotografiach na policyjnym Twitterze, grupy pseudokibiców przyszły na

protesty wyposażone w gaz, pałki teleskopowe, pirotechnikę, noże.

Prezydent Andrzej Duda poinformował wczoraj, że podjął decyzję o złożeniu projektu noweli ustawy o planowaniu rodziny, który wprowadzi nowe przesłanki, dające możliwość dokonania aborcji w przypadku letalnych wad płodu. Podkreślił przy tym, że chodzi wyłącznie o wady letalne, a nie innego typu uszkodzenia czy wady.



Przewodniczący Platformy Obywatelskiej Borys Budka nazwał projekt prezydenta „oszustwem”. „Niestety mam wrażenie, że to jest kolejne oszustwo. Pamiętam protesty w sprawie Krajowej Rady Sądownictwa, Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego. Pamiętam jak wówczas entuzjazm został zgaszony przez prezydenta, który coś obiecał i tej obietnicy nie spełnił” – ocenił Budka. Zdaniem lidera PO to kolejna zagrywka Jarosława Kaczyńskiego, który „próbuje ustami prezydenta zrobić coś, co i tak nie ma żadnego znaczenia”. „Jeżeli pan prezydent chce wiedzieć, co o tej sytuacji myślą Polki i Polacy, to radzę mu, żeby wyszedł na ulicę i posłuchał co krzyczą ci, którzy domagają się swoich praw” – powiedział przewodniczący Platformy Obywatelskiej Borys Budka.

Rzecznik Głównego Inspektoratu Sanitarnego Jan Bondar powiedział w rozmowie z IAR, że osoby biorące udział w masowych protestach, które od kilku dni odbywają się w całej Polsce, powinny zmienić formę protestu i poddać się autokwarantannie. „Te osoby powinny się poddać autokwarantannie, kategorycznie pozostać w domu przez najbliższy tydzień do dziesięciu dni. To jest czas, kiedy widać, czy jest infekcja, czy nie” – powiedział Jan Bondar. W jego ocenie zagrożone jest nie tylko bezpieczeństwo samych uczestników protestów, ale także członków ich rodzin, szczególnie osób starszych. „Protestujący mogą się stać bez swojej woli tak zwanymi wektorami wirusa i w sposób

bezobjawowy zarażać kolejne osoby” – powiedział Bondar.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net